Nr 171 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 30 Lipca 1926.

Rok XLV.

VA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·5…
Za granicą . .

Cena numeru 20 g…

Adres Reda…
ul. Jagiellońsk…
Telefon 41. Międzymi…
Adres Administrac…
ulica Jagiellońska …
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.40.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . . . 35 „
Po kronice . . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

Zmierzch czerwonych bożyszcz

Kraków, 28 lipca.

Czerwony Olimp w Moskwie trzęsie się w posadach. W spoistej dotąd, scementowanej żelazną dyscypliną partji komunistycznej zaczynają się ukazywać głębokie rysy, które w razie rozszerzania się, mogą zagrozić upadkiem całemu systemowi rządów sowieckich w Rosji.

Opozycja w łonie rosyjskiej partji komunistycznej po stłumieniu jej w roku ubiegłym i po przymusowem zesłaniu Trockiego na Kaukaz, podnosi znowu głowę i to w sposób **daleko niebezpieczniejszy, niż pierwszym razem, gdyż w wir walki politycznej zaczyna się wciągać armję.**

Jak na dzisiaj, położenie jest formalnie opanowane, czego objawem jest usunięcie Zinowjewa, oraz aresztowanie Łaszewicza i całego szeregu wybitnych działaczy partyjnych. Ferment jednak pozostał, skrył się tylko w podziemia spisków, roszerza się i czeka na swój dzień. Jak widzimy więc, niebezpieczeństwo zagrażające ustrojowi sowieckiemu, a właściwie dyktaturze grupy oligarchów komunistycznych, **nie przychodzi z zewnątrz**, nie jest owocem knowań zdławionej burżuazji, czy bezsilnych rozdartych na grupy i koterje kół emigranckich, **lecz płynie z wewnątrz** i dlatego właśnie jest tem groźniejsze.

Na szczytach partji komunistycznej ścierają się dwa prądy. Jeden doktrynerski (lewy), stojący na straży czystości spadku po Leninie, reprezentowany przez Zinowiewa, drugi o tendencjach bardziej umiarkowanych, rozumiejący konieczność pewnego kompromisu z kapitalistyczną Europą i kapitalistyczną gospodarką.

Jedni, to fanatyczni agitatorzy, tkwiący ustawicznie w atmosferze frazesów rewolucyjnych, drudzy, których praktyka w rządzeniu państwem nauczyła trzeźwo spoglądać na rzeczy. Zinowiew, przywódca trzeciej międzynarodówki i jego grupa ma charakter więcej **kosmopolityczny**, przeciwnicy zaś jego na pierwszy plan wysuwają **interesy państwowe Rosji**. Różnice więc wynikły na podstawie polityki ekonomicznej. Państwowcy, **dostosowując się coraz bardziej do warunków, wytworzonych przez życie**, w interesie odrodzenia gospodarczego, szli **na coraz większe ustępstwa** wobec kapitału, naruszając tem oczywiście czystość doktryny partyjnej.

Ludzie rządzący na Kremlu zdają sobie dobrze sprawę, że niezadowolenie wewnętrzne w kraju, jakkolwiek głuche jeszcze, rośnie i istnieje. Rozumieją dobrze oni, że masy po 9 latach panowania rządu sowieckiego, **chcą widzieć wreszcie raz zrealizowanie wielkich obietnic o socjalistycznym raju na ziemi**, tak hojnie szafowanych w dniach rewolucji. Dłuższe **zwlekanie** choćby z częściowem spełnieniem tych obietnic, **może być niebezpieczne** dla samego systemu, tembardziej, że miraż jakiejś światowej rewolucji społecznej odsuwa się coraz bardziej w dal. — Lud rosyjski krwawił się w wielkiej wojnie za cara i burżuazję, jak mu to tłumaczyli komuniści; podczas rewolucji ginął masowo w walkach skutkiem chorób i głodu, dla jakiejś lepszej przyszłości i rzekomo w swoim własnym interesie. Tymczasem nadzieje te nie spełniły się. Pierwszy poryw rewolucyjny przeminął, zapał gaśnie, a **pozostała tylko ogólna nędza i zubożenie.** Na miejsce swobody zbudowano całą maszynę policyjno-biurokratyczną z wszechwładnymi komisarzami na czele. Dyktatura proletarjatu przerodziła się w dyktaturę nad proletarjatem. Położenie gospodarcze kraju pogarsza się z dnia na dzień. Stają fabryki, rośnie ilość bezrobotnych, a z niem podziemne niezadowolenie, które **zaczyna już szukać winowajców.**

Myliłby się jednak każdy, ktoby przypuszczał, że w Rosji po ewentualnem upadku bolszewizmu i nowym krwawym wstrząsie, może przyjść do władzy jakaś biała lub „różowa" reakcja. Jest to niemożliwe, gdyż wszelkie podobne trudy **rozbiją się o nieugięty opór masy chłopskiej,** ten opór, przed którym cofnął się nawet rząd sowiecki. Likwidacja jednak ustroju sowieckiego w Rosji **już się rozpoczęła** i zmierza do swego nieuchronnego końca. Tempo tego ruchu zależeć będzie oczywiście od wypadków.

Mylnem jest także twierdzenie, że ustrój sowiecki trzyma się tylko siłą bagnetu i czerezwyczajki. Trudno sobie też wyobrazić, żeby mógł on pozostać i przetrwać wśród walk 9 lat bez poparcia mas, zwłaszcza zaś chłopskich. Rewolucja bolszewicka **dała chłopu ziemię**, cel jego wszystkich marzeń i to jest fakt bezsporny i decydujący. **W obronie tej ziemi, a nie dla utrzymania komunizmu, szli chłopi rosyjscy przeciwko Denikinowi, Kołczakowi i Wranglowi.** Chłopi rosyjscy, jak wogóle chłopi, a tembardziej po zagarnięciu ziemi nie są komunistami, a nawet do idei tej odnoszą się wręcz wrogo. Z chwilą więc, gdy chłop rosyjski **uświadomi sobie, że niema realnej siły, któraby mogła odebrać mu zajętą podczas rewolucji ziemię,** ta chwila **oznaczać będzie koniec bolszewizmu** w Rosji.

Co się z tego chaosu wyłoni? — przewidzieć nie podobna. Jak skrystalizuje się przyszłe życie społeczne i państwowe na olbrzymich obszarach wschdniej Europy i Syberji? Wypadki jednak, jakie rozgrywają się w ostatnich czasach, prą nieuchronnie ku takiemu rozwiązaniu. O losie komunizmu wypowie **ostatnie słowo chłop rosyjski.**

Rozłam u góry, niezadowolenie i rosnące poczucie swej siły na dole, stawiają nad Rosją znowu olbrzymi czerwony znak zapytania.

Komisarz sowiecki nawołuje do wojny z Polską i Anglją

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 28 lipca. Podczas wielkich uroczystości, która odbyła się przedwczoraj na cześć zmarłego Dzierżyńskiego, komisarz wojskowy, **Woroszyłow,** wygłosił **sensacyjne przemówienie,** w którem wzywał **wprost do wojny z Polską i Anglją.**

Woroszyłow twierdził, że **Rosja musi rozbudować technicznie, jakościowo i liczebnie czerwoną armję,** tak, aby była zdolną **przeprowadzić zwycięską wojnę z największymi wrogami, t. j. z Anglją i Polską.** Zdolność bojowa armji czerwonej musi być tak wielką, aby była **każdej chwili** gotowa wystąpić do boju.

Przemówienie to słuchacze **przyjęli oklaskami.** Uroczystość żałobna przemieniła się więc we **wrogą demonstrację przeciw Anglji i Polsce.**

Odroczenie rokowań polsko-niemieckich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 28 lipca. Polsko-niemieckie rokowania w sprawie **osiedlania się** zostały **odroczone na czas nieograniczony**

Zwycięstwo Poincarego w parlamencie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 28 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Poincare odczytał deklarację rządową, która stwierdza, że **rząd utworzony został w duchu zgody narodowej** w tym celu, **aby uchylić niebezpieczeństwo finansowe.** Rząd jest głęboko przekonany o możliwości szybkiej naprawy stanu finansowego i podniesienia kursu franka. — Projekty, przedłożone **Izbie, umożliwią pokrycie niedoboru** i raz na zawsze **oddalą niebezpieczeństwo inflacji** przy pomocy dodatkowych podatków i przeprowadzenia zasadniczych oszczędności.

Na życzenie rządu, który postawił kwestję zaufania, Izba deputowanych uchwaliła **358 głosami przeciwko 131 wniosek o odrzucenie wszystkich interpelacyj w sprawach finansowych.**

Następnie Poincare **złożył szereg projektów,** umożliwiających stworzenie **nowych źródeł dochodów,** przyczem **domagał się zastosowania takiej procedury, która zapewniłaby najszybszezałatwienie tych projektów, co Izba przyjęła 418 głosami przeciw 31.**

Za votum ufności dla rządu głosowało 30 republikanów socjalistów, 75 radykałów socjalistycznych, 40 posłów lewicy radykalnej, 15 z lewicy niezależnej, 30 republikanów lewicowych, 35 z lewicy republikańskiej, 13 demokratów, 100 posłów z socjalistycznej Unji Republikańskiej, oraz 20 niezależnych.

Przeciwko rządowi głosowało 20 komunistów, 97 socjalistów i 3 radykałów socjalistycznych. Około 50 posłów lewicowych wstrzymało się od głosowania. Nieobecnych było około 30 posłów.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 28 lipca. Prawie wszystkie dzienniki **z żywem zadowoleniem** przyjmują wczorajszy wynik głosowania w Izbie. „Quotidien" zauważa, że sukces Poincarego stanowi tragedję kartelu lewicowego.

Spisek komunistyczny na życie sekr. stanu Mellona

Paryż, 28 lipca (A. W.). Tutejsza policja polityczna wydała zarządzenia ochronne wobec ujawnionego **spisku komunistycznego,** zmierzającego **do zamordowania amerykańskiego sekretarza stanu finansów, Mellona.** W Paryżu i na prowincji ponownie nastąpiły liczne aresztowania.

Traktat arbitrażowy polsko-austrjacki

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 28 lipca. Austrjacka Rada Narodowa przyjęła wczoraj bez dyskusji **projekt traktatu arbitrażowego między Austrją a Polską.**

Nieporozumienia w łonie N. P. R.

Toruń, 28 lipca. (AW). Na skutek nieporozumienia w łonie miejscowej organizacji N.P.R. dotychczasowy sekrtarz zarządu okręgowego, prof. Baliński, **złożył swą godność.** Mówią również iż jeden z członków Rady miejskiej m. Torunia zamierza przenieść się z N.P.R. do P.P.S.

O przeniesienie urzędu rybackiego do Gdyni

Wejherowo, 28 lipca. (AW). Wśród okolicznej ludności, zwłaszcza rybackiej, panuje wielkie oburzenie na działalność urzędu rybackiego w Wejherowie, który z powodu ograniczenia dni i godzin urzędowania, powoduje wielkie skupienie interesantów rybaków, narażonych na stratę czasu, koszty i bezskuteczne wyczekiwania. Rybacy są również narażeni na koszta kolejowe, przyczem komunikacja kolejowa do Wejherowa dla ludności rybackiej, rozrzuconej po całyem wybrzeżu, nie jest dogodna. To też wyłonił się projekt zwrócenia się do władz centralnych z prośbą o **przeniesienie urzędu rybackiego do Gdyni,** dokąd wszyscy rybacy mogą dojechać własnemi łodziami.

Wycieczka dziennikarzy polskich w Gdańsku

Gdańsk, 28 lipca. (AW). W niedzielę i w poniedziałek bawiło w Gdańsku, Tczewie i Gdyni grono dziennikarzy polskich, którzy badali kwestję **eksportu węgla** i zaznajamiali się z początkowemi robotami koło budowy portu w Tczewie, jak również zwiedzili port w Gdańsku. Wycieczkę podjęło w Tczewie Tow. Wisła-Bałtyk, w Gdańsku dyrekcja kolejowa, w Gdyni firma techniczna TRI. Dziennikarze odnieśli **najlepsze wrażenie z energji i inicjatywy polskiej,** która w okresie tak krótkim przyczyniła się do wzmożenia eksportu węgla i zadaniu temu podołała. Wycieczce towarzyszył przedstawiciel min. kolei, który jej uczestników szczegółowo informował o pracach, dokonanych przez ministerstwo dla usprawnienia eksportu.

Podjęcie rokowań czesko-węgierskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 28 lipca. Z Pragi donoszą, że **rząd czeski zgodził się, ażeby rokowania handlowe z Węgrami** odbywały się nie w Wiedniu, lecz **w Budapeszcie.** Rokowania rozpoczną się **30 b. m.** Wczoraj **delegacja czeska wyjechała do Budapesztu.**

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Anglji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy")

Londyn, 28 lipca. **Stan wyjątkowy,** ogłoszony w chwili wybuchu strajku generalnego, **został przedłużony.**

Rosyjskie antysowieckie poselstwo w Budapeszcie

Budapeszt, 28 lipca. (A. W.). „Magyar Orszagg" donosi, że w Budapeszcie bawi obecnie pełnomocnik rosyjskiego wielkiego ks. Cyryla i że rząd węgierski uzna niezawodnie tego pełnomocnika, jako dyplomatycznego przedstawiciela antirewolucyjnego rządu rosyjskiego. Rosyjskie poselstwo antirosyjskie niebawem zacznie urzędować.

Indje organizują własną żeglugę okrętową

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy")

Londyn, 28 lipca. Z Kalkuty donoszą, że szereg maharadżów projektuje założenie indyjskiego Towarzystwa żeglugi okrętowej.

STEFAN GRABIŃSKI.

ŚWIĘTO SADÓW

(Z cyklu p. t. „Ogrojec Baśni").

(Dokończenie)

Tak dzień po dniu zrywała dziewczyna owoce coraz to innych drzew i zawsze na miejsce spożytych wyrastały nowe podwójnie, choć była to już jesień i czas niezwykły do pomiotu.

Razu pewnego, gdy nad uśpionym światem roztoczyła się pogodna, miesięczna noc usiadła Magdusia przy otwartem oknie chaty i patrzyła zadumanemi oczyma w milczący sad. Grzela spał już smacznie w przyległej izbie, w kącie pod kominem kwilił samotnie świerszczyk, dzwoniła ponocna cisza. Z nieba szła w cmentarz srebrnopylna droga i wnikała w gąszcz krzewów i drzew. Zielonawe strugi księżyca przeciekały między zaroślami, rozświecając drogi mogilne, które snuły się siecią krzyżową na wsze strony. Miękkie, wrażliwe czułki dotykały nieśmiało liści i traw i wstydliwie umykały z powrotem w przestrzeń bez kresów. A owe dotknięte drżały z rozkoszy, marszcząc się srebrzystym wstrząsem... Czarne pnie, nastroszone głowy krzaków zostawiały przed sobą niesamowite matnie, czyhając na zdobycz...

W powietrzu buzowały pod światło roje drobnych jak proch muszek, to w górę bijąc, to waląc w dół bez celu, tułaczo... Pod drzewami, na mogiłkach wahały się jakieś białe, przejrzyste mgiełki: wykwitły z grobów w białe giezłenka odziane dzieci. Wychynęły na świat boży w jasnych koszulkach i bosemi nóżkami oparły się o darń mogiłek. Wszystkie wyszły z podziemnych swych przybytków, ni jedno nie zostało w trumience.

Była i Marynia, córeczka wdowy o modrych jak bławat oczętach i płowych jak żytni kłos kędziorach, był i ów chłopczyk, pańskich rodziców z miasta synek i wiele, wiele innych bogatych i ubogich, ładnych i brzydkich, miejskich i wsiowych. A wszystkie były jednako odziane: w koszulce jednej i boso.

Pojaśniało jakoś na cmentarzu od śnieżnych ich koszulek i uroczyście się w nim zrobiło ogromnie. Światłość bo wielka szła od dzieci i skąpała w sobie cały sad. Każde stanęło pod swojem drzewem uśmiechnięte trochę mglisto lecz radośnie i oparłszy rączkę o pień, spojrzało w górę między pustoszą świecące gałęzie. I oto pod mocą tego cudownego spojrzenia zaczęły jesienne poroście puszczać młode kiełki, rzucać jędrne pęcze, rozwierać płatki kielichów, aż miotnął się wszędzie po gruszach, jabłoniach, po śliwach owoc, rzęsisty jak w zbożny plenny rok, czasu zrodów dobdych, szczęśliwych.

I odjęły dzieci ręce od drzew i wyciągnąwszy przed się na wsze świata strony, ruchem proszącym, gościnnym zdały się mówić pospołu:

— Bywajcie! A żywo! Bywajcie!

A działy się te rzeczy dziwne w ciszy i milczeniu w niemych znakach, bez szmeru, jak we śnie. Konary poruszane wiatrem przecinały przestrzeń jakby bezpowietrzną a rozwiane giezłenka dzieci wiły się miękko bezgłośną falą w poświecie miesiąca...

Przetarła oczy Magdusia, niepewna, czy śni czy czuwa, wyciągnęła rękę i natknęła na ramę okna. Był dzień duży, jasny i potok słonecznych strug opluskiwał jej piersi. Siedziała wciąż od wczoraj wieczór pod oknem, wdychając rośną rzeźwość poranka.

Na ździebełkach turzyc, na listkach krzów perliły się wielkie, przeźrocze łzy — po kątach cmentarnych, pod murem topniały rozwiane ostatki mgieł — w górzę modrzało błękitne niebo...

Młodzianków zmarłych ni śladu; wszystko znikło jak zdmuchnięty wiatrem puch ostromlecza.

A przecież nie wszystko. Bo, gdy rozmarzone oczy podniosła ku drzewom, ujrzała, że uginały się od ciężaru cudownie przez noc tę czarowną wytrysłych owoców. Sad zaludnił się jak nigdy od lat, roześmiał się dobytkiem rzęsistym, wystałym.

Podeszła Magdusia do śpiącego dziadka, szarpnęła za świtkę i obudziwszy, powiodła ku oknu. A on pokraśniał od cudu i wielkiej radości. I opowiedziała wszystko, nie tając niczego od chwili, kiedy wolę jego surową złamać się poważyła. A stary słuchał i patrzał w drzewa, to znów we wnuczkę, dziwiąc się jej głębokiemu, miłości pełnemu sercu. I teraz objawiła mu się gorąca wola zmarłych...

Tegoż dnia wybrali się oboje w gościnę między ludzi. Magdusia poszła ku wsi, Cmentarny w miasto. Zabawili z pół dnia, a gdy w odwieczerz wrócili do domu i dziewczyna poczęła warzyć wieczerzę, Grzela usiadł pod piecem i zakurzywszy fajeczkę, milcząco z uśmiechem wpatrywał się w krzątającą się po izbie wnukę. Wreszcie zagadnął:

— Prosiłaś w goście?

— A jakże. Przyjdą wszystkie. Radości pełno było i dziwu. Nie chcieli ludziska wiary dać. Ledwom wmówiła.

— Bo i pewno. Sambym nie uwierzył. Słychane rzeczy!

Zamilkł i zamyślił się głęboko. Dopiero po wieczerzy podjął znów to samo:

— Znać nas potrzebują umarli. Chcieliby, widzisz, nawiązać z nami supeł jakiś z za grobu, nie chcą bytować po tamtej stronie bez pożytku. Przeto jak mogą, tak świadczą. My wzajem modlim się za nich. Tak, tak... Jak to się dziwnie jakoś wszystko wiąże i wspiera — święte umarłych obcowanie...

Dopalił fajeczki, wytrząsnął popiół i legł ciężko na posłaniu. A Magdusia długo jeszcze w noc myślała nad słowami dziadka, bo głęboko jej zapadły w serce. Aż i ją sen słodki zmorzył i rzucił w niepamięć...

Nazajutrz od złotego ranka gwarno było w cmentarnym sadzie. Przez rozwartą gościnnie furtę wchodową coraz to przemykały w głąb w świąteczne sukienki odziane dzieci. Szły same lub wiedzione za rękę przez starszych, zarumienione od ciekawości, lecz i z bojaźnią jakąś czcigodną w oczach.

Nadciągnęły ze wsi i z miasta dzieci chłopskie i pańskie na święto pospólne i przyjaźnie witały się w chłodzie jesiennych, ciężkich od owoców drzew. Zaroił się sad od ruchliwych plamek żółtych, czerwonych, błękitnych zielonych lub ciemnych, rozgwarzył dźwiękiem dziecinnych, jasnych głosów.

Gdy koło południa każdy zakątek brzmiał gwarem, z każdej ustroni wyglądały czarne lub niebieskie niecierpliwością błyszczące oczka, dał Grzela oczekiwany znak. Wtedy kilku tęgich wyrostków rzuciło się w mig ku drzewom i wspiąwszy się między konary, zaczęło strząsać przebogaty owoc. I spadał ulewą i kładł się spodem, urastając w jedną, soczystą pościel. Rozwahał się ruchem wielkim cały cmentarz i ożył od tych potrząsów gałęzmi, od chwiejby wierzchołów i nachyłów zbierających dzieci. Zapachem przedziwnym zaniósł się szczęsny sad, hardo spoglądały w niebo zległe bujne drzewa. W ukojeniu ogromnem oddawały uznojone spławy na igraszkę wiatrom, zbywszy się ciężaru, wolne, swobodne, radosne — z dumą macierzyńskiego szczęścia prężyły rozłogie ramiona nad płodem swym szczodrym, nad główkami uwijającej się w zbieraniu dziatwy, nad tą ziemią kochaną, rodzącą...

Wieczór już rozczerwieniał na szczytach i skośne przęsła promieni wmotywały się w gęstwę liści, gdy ciężkie zdobyczą dzieci wracały z sadu na gościniec, dźwigając pełne koszyki, węzełki i chusty. I długo jeszcze, długo dolatywał z oddali gwar krzyków, piosenek, śmiechów serdecznych...

Od owego dnia obradzał sad coraz hojniej zlegał w biegu lat coraz szczodrzej — nigdy nie wyczerpany, niezmożony trudem ni znojem tworzenia. Dwa razy w rok przychodziły po zbiory ludzkie dzieci. Raz z początkiem lata, gdy czerwy świętojańskie rozbłyskują po krzewach a z pni drzewnych toczy się miedny lipiec, by pobrać sokiem nabiegłe wiśnie i słodkouste jagody trześni — wtóry raz jesienią po jabłka, gruszki i śliwy.

Przychodziły nie jak na zwykłe owocobranie, lecz w zbożnej radości jak na święto wielkie i kochane, w niedzielnych szatach, z pokorą i czcią w duszach.

I nazwano to święto „Sady", a stary cmentarz „Sadem Umarłych".

I było w nim jasno, pogodnie i kąpał się w szczęściu niebiańskiem jak święte gaje bogów, bogaty w plony, dźwięczny świergotem ptaków, brzęczeniem pszczół, umiłowany przez ludzi.

Bo był cichy a szczodry, plonów pełen, w płód hojny, bo spoczęła na nim łaska tych, co umarli.

Szkodliwa robota

Kraków, 28 lipca

Każda krytyka, o ile ma osiągnąć swój cel, musi być **objektywną i bezstronną,** gdyż tylko w ten sposób może się zbliżyć do ideału sprawiedliwej oceny faktów, co jest jej właściwem zadaniem. Zwlaszcza zaś w oświetlaniu **wypadków politycznych** musi zachować te cechy, ponieważ w przeciwnym razie stwarza **fałszywą podstawę wyjścia** dla działań konkretnych, **pociąga za sobą błędy** w postępowaniu i mijając się ze swoim celem, przynosi tylko szkodę. — Nienawiść bywa zawsze ślepą.

Uwagi te nieodparcie nasuwają się pod pióro, gdy czyta się wystąpienia jednego bardzo chrześcijańskiego i bardzo narodowego dziennika. Od wypadków majowych pismo to **nie może pogodzić się z wytworzonym stanem rzeczy, stanem legalnym** i za taki przez naród uznanym. Zapewne, że stan ten dalekim jest od ideału, posiada swoje wady, braki i niedociągnięcia, które **wymagają krytyki.** Ale krytyka ta musi być **rzeczowa,** musi być podyktowana **prawdziwą troską o interes państwa** i **narodu, a nie tępem doktrynerstwem,** kręcącem **się w ciasnem kółeczku zaśniedziałych dogmatów partyjnych.**

Polska prowadzi politykę pokojową i wszystkie pociągnięcia naszej dyplomacji na terenie międzynarodowym zmierzają tylko do utrzymania i zabezpieczenia pokoju ogólnego, pod warunkiem zachowania naszego stanu posiadania. To jest kardynalna zasada polskiej polityki zagranicznej, czemu niejednokrotnie dawali wyraz sternicy naszej nawy państwowej. Niedawne oświadczenie min. Zaleskiego, prem. **Bartla** i marsz. **Piłsudskiego,** zaakceptowały szczególnie wyraźnie ten kierunek.

Czynniki oficjalne, odpowiedzialne za losy państwa, zaprzeczyły **stanowczo** pogłoskom, szerzonym przez naszych wrogów ze wschodu i zachodu o agresywności i zamiarach agresywnych **Polski, rozwiały legendę o polskim imperjaliźmie.**

Tymczasem w sposób zgoła nieoczekiwany, przychodzi nieprzyjaciołom w pomoc organ chrześcijański i narodowy. W chwili, **kiedy od pokojowości naszej polityki zależy poprawa położenia gospodarczego,** kiedy redukuje się budżet państwowy do ostatecznych niemal granic, kiedy w Warszawie bawi misja prof. Kemmerera, od wyniku prac której zależy uzyskanie pożyczki zagranicznej— posłuchajmy co mówi wspomniany organ:

„Jak słychać w związku z opracowaniem planu gospodarki państwowej na rok przyszły, ujawniły się ze strony poszczególnych ministerstw **wielce niepokojące tendencje.** Wielu ministrów bowiem, korzystając ze sposobności, wystąpiło z żądaniami wydatnego zwiększenia dotychczasowych rozmiarów ich resortów. **Na ich czele kroczy oczywiście ministerstwo spraw wojskowych, którego szef domaga się zwiększenia budżetu do 700 miljonów złotych** (obecnie 567 mil. złotych)".

A więc powiększa się budżet wojskowy, istnieją „niepokojące tendencje"...

Jakże wobec tego wyglądają pokojowe enuncjacje ministrów i polityków?

Rzeczywistość zadaje jednak kłam tym insynuacjom. Cała prasa polska przyniosła bowiem jednobrzmiącą wiadomość:

Na zamku w obecności pp. prezydenta **Mościckiego, Piłsudskiego,** premjera **Bartla** i **ministrów** ustalono następujące zasady:

Jakkolwiek **pokojowe zapotrzebowanie materjalne armji nie jest w dostatecznej mierze pokryte,** to jednak **ze względów budżetowych** uzupełnienie braków w chwili obecnej **nie może być dokonane.**

W czyim więc interesie leży rozszerzanie plotek o powiększaniu wydatków na armję? Bo, że nie w interesie Polski, jako państwa i narodu — to pewne.

Jest to więc robota zapewne bezmyślna, ale niemniej **szkodliwa,** dająca broń do ręki naszym wrogom i jako taka musi być doraźnie napiętnowana i potępiona.

Dyskusja nad ustawą o zmianie konstytucji

Warszawa, 28 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej przyjęto w redakcji, zaproponowanej przez podkomisję, wyłonioną na poprzedniem posiedzeniu, poprawkę do ostatniego ustępu **artykułu III.,** projektu ustawy o zmianie konstytucji, zmierzającą do **umożliwienia legalnych wydatków rządowi w czasie, dopóki nowy budżet nie zostanie przyjęty przez Sejm.**

Artykuł IV. projektu został na wniosek senatora **Koskowskiego** zmieniony w tym sensie, że **prawa Sejmu i Senatu co do rozwiązania Izby zostały zrównane.** Pozatem przyjęto do tego artykułu postanowienie w redakcji sen. **Woźnickiego** (Wyzw.), aby wybory odbywały się w terminie, zakreślonym przez ordynację wyborczą, najdalej jednak w ciągu 90 dni.

Do **artykułu VI.,** dotyczącego **prawa dekretowania, przyjęto poprawkę** sen. **Buzka** (Piast) równającą prawa Sejmu i Senatu w przedmiocie odrzucenia rozporządzeń, wydawanych z mocą ustaw.

Artykuł VII., dotyczący sposobu głosowania nad wnioskiem, wyrażającym nieufność ministrom, **przyjęto bez zmiany.**

Artykuł VIII projektu, przenoszący uprawnienia przyszłego Sejmu co do zmiany konstytucji na następny Sejm, komisja postanowiła skreślić.

Artykuł IX. projektu, zawierający klauzulę wykonawczą oraz **art. X.,** mówiący o dniu wejścia w życie ustawy **przyjęto bez zmiany.**

Pozatem komisja przyjęła wniosek Thulliego **o wprowadzenie zmian w artykule XXI konstytucji, skreślającym nietykalność poselską za działalność poza Sejmem i ograniczającym nietykalność do czasu trwania sesji sejmowej.**

Następnie **uchwalono poprawkę** sen. **Koskowskiego,** zmierzającą do nadania Senatowi tychsamych konstytucyjnych uprawnień, które posiada Sejm. Wreszcie **przyjęto poprawkę** sen. Kaszuicy (CHD.) **podwyższającą wiek** dla czynnego prawa wyborczego **do 25 lat** a dla biernego **do 30 lat.**

Ponadto sen. **Koskowski** zgłosił wniosek mniejszości na plenum o **skreślenie zasady proporcjonalności wyborów** i o powołanie do życia **Trybunału konstytucyjnego.**

Wczoraj na zamku odbyło się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej i pod przewodnictwem premjera, posiedzenie **Rady ministrów,** poświęcone sprawie **przygotowania ustaw,** które rząd zamierza ogłosić na podstawie pełnomocnictw, jakie otrzyma od ciał ustawodawczych. Na posiedzeniu dzisiejszem **minister skarbu** referował sytuację **skarbową i finansową państwa,** stwierdzając stałą jej poprawę, oraz przedłożył szereg projektów ustaw, dotyczących między innemi **zmiany statutu Banku Polskiego, nowelizacji ustawy bankowej,** opracowania jednolitego ustawodawstwa akcyjnego, ustawy o ustaleniu odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób, korzystających z kredytów i gwarancyj państwa, nowelizacji ustawy **o rozbudowie** miast w kierunku uruchomienia na cele budowlane większych sum, pochodzących z podatków od lokali, nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym, wydania prawa bilansowego, ustawy nakładającej na większe miasta przymusu budowania rzeźni, piekarń mechanicznych i instalacyj mechanicznych.

Minister przemysłu i handlu przedłożył sprawozdanie z sytuacji w swoim resorcie, zapowiadając również ze swej strony szereg ustaw, między któremi znajduje się **ustawa przemysłowo-górnicza**-oraz ustawa o **Izbach handlowo-przemysłowych. Minister rolnictwa,** referując sytuację w swoim resorcie, zapowiedział również szereg ustaw. **Minister spraw wewnętrznych** referował sprawę walki z drożyzną. Nad wygłoszonemi referatami rozwinęła się obszerna dyskusja.

Zamordowanie wywiadowcy policji politycznej przez bojowców komunistycznych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Z Warszawy donoszą:

Ubiegłej nocy o godzinie 12 padł rażony kulami w domu przy ulicy Obozowej na Woli **wywiadowca policji politycznej, Eugenjusz Ulbrych,** pełniący służbę w policji politycznej pod pseudonimem **„Beduarczyk".** Ulbrych padł od **kul bojowców komunistycznych.**

Zbrodnia miała przebieg następujący: W poniedziałek wieczorem odwiedzili Ulbrycha dwaj jego znajomi, jeden żołnierz wojsk lotniczych, który należał swego czasu do policji politycznej, oraz jeden ze znanych komunistów warszawskich.. Po kolacji Ulbrych wyszedł z gośćmi na miasto, a gdy powracał o północy do domu, napadło na niego kilkunastu bojowców, dając do niego kilkanaście strzałów. Cztery kule śmiertelne położyły Ulbrycha trupem na miejscu.

Jeden z przechodniów słyszał wznoszone przez bojowców okrzyki: „Giń prowokatorze"! Po dokonaniu mordu, sprawcy rozbiegli się. Policja przybyła na miejsce wypadku dopiero o godzinie 1 w nocy.

Główny inspektorat armji

Z Warszawy donoszą:

Ze sfer wojskowych słychać, że prace nad organizacją głównego inspektoratu armji są w pełnym toku. Według planu organizacyjnego od głównego inspektoratu armji zależna ma być służba wyszkolenia wojskowego i przygotowanie planów operacyjnych. W tym zakresie szef sztabu jest podległy generalnemu inspektorowi armji. Natomiast w zakresie administracji szef sztabu podległy jest ministrowi spraw wojskowych, który jest zwierzchnikiem administracji wojskowej i politycznie odpowiedzialnym przed ciałami ustawodawczemi. Organizacją generalnego inspektoratu armji zajmuje się gen. Osiński. Gdy ta będzie wykończona, wówczas ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o powołaniu do życia generalnego inspektoratu armji.

Nad polskiem morzem

Gdynia w lipcu.

Chociaż zaprzeczyć się nie da, że rozwój Gdyni postępuje szybkim krokiem naprzód, to jednak w obecnej chwili braków jest tam wiele, a każdy kuracjusz (a co dopiero lekarz) odczuwa je na każdym kroku. Pokoje przeważnie małe, bez balkonów, a okna nawet w Rivierze i Kaszubskim co do powierzchni świetlnej, pozostawiają wiele do życzenia. Kurz poprostu dławi; a polewanie dróg w Gdyni dotąd nie jest stosowane. W nocy oświetlenie bardzo nędzne tak, że mieszkańcy dalszych miejsc muszą poprostu chodzić po omacku lub... siedzieć wieczorem w domu.

Drożyzna szaleje, utrzymanie w pensjonacie kosztuje przeważnie 14—16 zł, a w pierwszorzędnych hotelach, pensja zł 20 i wyżej — Taksę kuracyjną opłacają wszyscy, nawet lekarze! (jedyne pod tym względem zdrojowisko) a ponadto podatek 10% od czynszu. Sprzedaż produktów, n. p. owoców, odbywa się w kurzu na straganach i to tuż pod okiem magistratu, który za to zbudowany jest bardzo ładnie, podobnie jak i imponujący dworzec.

Kąpiele bardzo miłe i tanie (w zakładzie kąpielowym 50 groszy).

Niestety, parowczyków polskich na wycieczki dotąd niema i dajemy zarabiać (i to bardzo dobrze) Niemcom, ale przyznać trzeba, że za to na takim statku, jak „Paul Beneke" (Hel—Gdynia—Gdańsk) panuje ład, porządek, grzeczność i punktualność.

Uprzyjemniają pobyt muzyki: marynarki, piechoty i inne prywatne, przygrywające na licznych dancingach.

Gmach Kasyna bardzo ładny, niestety, z powodu wygórowanych cen, mało w dzień uczęszczany. Do Sopotów niemal co godzinę komunikacja autobusowa, na szczęście polskim i nie droga. Budowa portu postępuje wolno naprzód, ładować mogą obecnie naraz tylko dwa okręty.

A teraz słów parę o podróży.

Jadący narażony jest na ciągłe kontrole (n. p. biletów po kilka razy). W Tczewie trzeba zgłosić walutę (o ile się ma powyżej 250 zł) inaczej naraża się człowiek na rewizje i konfiskaty. Podobnie zgłosić należy walutę z powrotem w Gdyni a w Tczewie oddać asygnatę na dowód, że na terytorjum gdańskiem nie zostawiło się pieniędzy.

Za to postępowanie władz gdańskich obecnie uprzedzająco grzeczne. W Gdańsku wielka drożyzna, gulden (1 zł 70 gr) mniej więcej w cenie kupna u nas jednego złotego.

Jakże inaczej wyglądają tam ulice, bruki, jaki ład, czystość i porządek — ale przyznać trzeba, że publiczność dba tam też o siebie i nikt na ulicy nie ośmieli się rzucić papieru, skórkę z owocu, wypluwać pestki lub pluć na chodnik...

Dr Adolf Klęsk.

KRONIKA

Kraków, 28 lipca.

Śmierć w morzu studentki i studenta

W oczach tysięcy osób, zgromadzonych na plaży Wielkiego Morza Jastarni, utonęła panna Janina Weiglówna, 19-letnia studentka, córka profesora politechniki lwowskiej, bawiącego w Zakopanem. Utonął również 26-letni student Stanisław Kraumer, który podążył jej na ratunek. Ciała obojga wyłowiono sieciami.

Ś. p. Kraumer, członek chóru akademickiego, miał w poniedziałek koncertować w Jastarni. — Ś. p. Weiglówna miała już wczoraj wieczorem opuścić Jastarnię.

Przed dwoma laty w tejsamej Jastarni utonął brat ś. p. Weiglównej.

Już wtedy stwierdzono powszechnie, że winę tego zgonu przypisać należało skandalicznemu brakowi najprymitywniejszych środków ratunkowych, lecz od tego czasu absolutnie nic nie uczyniono, aby stan ten zmienić.

Zagadkowa choroba

Z Wrocławia donoszą:

Zagadkowa choroba, grasująca w kilku okręgach śląskich, w ostatnich dniach znacznie się rozszerzyła. W okręgach Militsch i Trachenberg liczba chorych wzrosła o więcej, niż 100 procent. Ogólna liczba chorych wynosi z górą 800 osób. Lekarze nie zdołali na razie zbadać przyczyny choroby.

Bojkotowana rocznica urodzin Shava

Z Londynu donoszą:

Rząd angielski, arystokracja i pisarze konserwatywni zbojkotowali przypadającą obecnie 70-tą rocznicę urodzin Bernarda Shawa. Literaci, przyjaciele Bernarda Shawa, oraz członkowie Labour Party pod przewodnictwem Mac Donalda urządzili przyjęcie na cześć jubilata. Podczas przyjęcia Bernard Shaw miał wygłosić przemówienie przez radjo, jednakże minister poczt i telegrafów, do którego zwrócono się o pozwolenie, odmówił, oświadczając, iż Shaw może przemawiać przez radjo tylko wtedy, jeśli nie będzie poruszać aktualnych spraw politycznych. Minister żartobliwie oświadczył, iż obawia się, że po mowie Bernarda Shawa spokój Londynu może być zakłócony namiętnemi sporami nad pytaniem, czy przez usta Bernarda Shawa przemawiało doświadczenie Matuzalema, czy sarkazm Mefistofelesa. Dzienniki burżuazyjne demonstracyjnie przemilczały rocznicę urodzin Shawa, zamieszczając dłuższe artykuły o 78-mej rocznicy urodzin lorda Balfoura.

Ograbienie zabytkowego kościoła

Z Paryża donoszą iskrowo:

Zabytkowy kościół w Chery, posiadający wielkie skarby w wotach, gromadzone od czasów Ludwika XI., którego zwłoki spoczywają w tej świątyni, został obrabowany przez bandę włamywaczy. Łupem rabunku padły cenne oprawy djamentowe i z kości słoniowej, monstrancje, kielichy, oraz liczne złote i srebrne krzyże.

Na ślady włamywaczy nie natrafiono

Straszny orkan na Florydzie

Z Nowego Jorku donoszą iskrowo:

Na wybrzeżach Florydy szalał wielki orkan. Wiele domów zostało uszkodzonych. Dotąd naliczono 18 zabitych, a 50 zaginionych. Brak również wielu mniejszych okrętów.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 28 lipca. Podczas orkanu na wschodnich wybrzeżach Florydy zaginęły dwa jachty, z których jeden miał 35 podróżnych. Koło Mami utonęło 8 rybaków. Szkody na lądzie obliczają na 5 miljonów dolarów.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Aparat lotniczy D. 272, kursujący na linji Hannover-Osnabrueck-Borkum, dostał się w wir burzy i wpadł na ławę piaszczystą pod Juist, gdzie spłonął doszczętnie. Zginął pilot i kilku pasażerów.

ZIMNO I DESZCZ. Dzień dzisiejszy deszczowy i przejmująco zimny, jest jakby pierwszym podmuchem jesieni. Silny wiatr strąca z drzew pożółkłe już liście i zaściela niemi chodniki plant i parków. Możemy jednak być mimo to dobrej myśli, gdyż sierpień zapowiada się jako słoneczny i ciepły miesiąc, a jesień, która do wrót lata dzisiaj zapukała, ma wszakże również wiele cudnego uroku.

POGŁOSKI O PRZENIESIENIU GEN. DZIEWANOWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, zastępca dowódcy D. O. Kraków, gen. Dziewanowski, będzie wkrótce przeniesiony na inne stanowisko służbowe.

NOWY ZARZĄD WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU L. O. P. P. Na posiedzeniu pierwszego ogólnego zjazdu pow. komitetu L. O. P. P., odbytem dnia 25 bm. w Krakowie, wybrani zostali do zarządu: dyr. Bem Romuald, wojewoda Darowski Ludwik, ref. wojew. Fr. Datoń, kap. 2. p. lot. Jakóbowski, Jordaensówna Aleksandra, inż. dyrektor Kostecki Edward, profesor Kreiner Jan, inż. Król Piotr, pułk. Malczewski, kom. 2 p. lotn. inż. Ostrowski Władysław, p. Riemer Adolf, oraz dr Wojakowski Wacław.

Zastępcy: dyr. Górecki Józef z Wadowic, radca kolei państwowych Gorzecki Włodzimierz, inżynier Kalejewski Stanisław, majster piekarski Magiera Franciszek, podpułkownik em. Zahaczewski Zdzisław, oraz cechmistrz masarski Różycki Andrzej.

GOŚCIE Z FINLANDJI W MAŁOPOLSCE. Małopolskie Towarzystwo rolnicze gościło w dniach od 23—25 b. m. trzech przedstawicieli rolnictwa finlandzkiego. Byli to pp.: I. Collan, przedstawiciel ministerstwa rolnictwa z Helsingforsu, Kalle Soini z Karkku, dyrektor Związku hodowli bydła zachodnio-fińskiego i Erkki Sihlvola z Tampere, państwowy konsulent hodowli koni. Goście zwiedzili stadniny w Okocimiu oraz sławną hodowlę koni arabskich w Gumniskach pod Tarnowem, następnie obory bydła czerwonego polskiego w Jodłowniku u p. Romera i naczelnika gminy w Jodłowniku, p. Drozdża, wreszcie oborę rasy czerwonej polskiej p. R. Zduniowej w Rabie Wyżnej. Ostatni dzień poświęcony został zwiedzeniu Tatr i Morskiego Oka. Goście prosili o organizowanie wycieczek rolniczych z Polski do Finladji i oświadczyli gotowość przyjmowania młodych naszych rolników na praktykę hodowlaną. Żegnani przez przedstawicieli Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, odjechali w niedzielę wieczór do Warszawy, skąd udają się w powrotną drogę do ojczyzny.

DYREKCJA MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ zawiadamia wszystkich posiadaczy wolnych kart tramwajowych, że począwszy od dnia 1 sierpnia b. r. nabywać mogą w biurze dyrekcji w godzinach urzędowych dodatkowe karty, stwierdzające opłatę na rzecz Funduszu bezrobocia do końca roku 1926, za opłatą 15 złotych. Dyrekcja tramwaju wydała to zarządzenie z uwagi na częste skargi posiadaczy kart wolnej jazdy, dla których opłacanie 2 gr. przy każdorazowej jeździe jest niedogodne.

Z AFERY SZPIEGOWSKIEJ. Śledztwo pierwiastkowe w aferze szpiegowskiej jest już na ukończeniu. Olbrzymi materjał śledczy oddano ekspertom do analizy. Aresztowanych osadzono w więzieniu św. Michała.

Z RUCHU POCZTOWEGO. Z dniem 1 sierpnia reaktywuje się agencję pocztową Chorzelów, powiat Mielec, województwo Kraków.

ZAPISKI POLICYJNE. Bercie Brand, zamieszkałej przy ulicy Dwernickiego l. 3, skradziono z balkonu dwie poduszki, wartości 50 złotych.

Zofji Olechównie, zamieszkałej przy ulicy Warszawskiej l. 57, skradziono suknię, wartości 150 złotych.

Z otwartego mieszkania Franciszka Sitki w Toniach skradziono w czasie, gdy tenże zajęty był pracą w polu, korale, wartości 500 złotych, gotówkę 150 złotych i zegarek srebrny, wartości 30 złotych.

Zagadkowa sprawa szpiegowska w Rosji

Moskiewska „Prawda" donosi:

Na początku 1925 roku trybunał wojskowy w Petersburgu skazał na karę śmierci nieznanego osobnika, oskarżonego o kontrrewolucję. Osobnik ten podał w sądzie zmyślone nazwisko Kozlow. Sąd najwyższy zmienił wyrok, nakazując ponowne rozpatrzenie sprawy. Prowadzone od roku śledztwo ustaliło, że osobnik, mianujący siebie Kozlowem, brał udział w wielu organizacjach kontrrewolucyjnych, między innemi w organizacji księcia Oldenburskiego. Utrzymywał również stosunki z organizacją Tagencewa, oraz ze szpiegiem francuskim Paulem Duksem. Od roku 1917, znajdując się w szeregach armji czerwonej, Kozlow działał na korzyść kontrrewolucji. Ustalono, że zajmując wysokie stanowisko, w armji sowieckiej, brał on bezpośredni udział w powstaniu jarosławskiem w roku 1918.

W roku 1924 Kozłow został aresztowany i znajdował się w więzieniu razem z pewnym szpiegiem polskim, któremu zakomunikował szereg tajnych danych, dotyczących fortecy kronsztadzkiej. — Szpieg ten miał być zwolniony i chciał wykorzystać te dane po uwolnieniu. Wzamian podzielił się on z Kozłowem trucizną, przy której pomocy ten ostatni usiłował dokonać samobójstwa. Prawdziwego nazwiska Kozlowa nie ustalono. Sprawa jego będzie ponownie rozpatrzona w sierpniu b. r.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i wszystkie dnie do końca bieżącego miesiąca zabawna komedja Avery Hopwooda: „Nasza żonusia", przyjęta z żywym sukcesem śmiechu na przedstawieniu premjerowem.

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY" NA WAWELU. Teatr wileński „Reduta", który zjeżdża w dniach najbliższych do Krakowa, odegra w Krakowie na Wawelu tylko dwa razy, a to w sobotę, 31 bm. i w niedzielę, 1 sierpnia b. r. „Księcia Niezłomnego" Jul. Słowackiego, jako misterjum. Tytułową rolę odtworzy znakomity artysta dyr. Juljusz Osterwa. Bilety po zł. 2, 3, 4 i 5 są do nabycia od czwartku 29 bm. u J. Lipskiego, Sławkowska 8..

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 28 b. m.: „Nasza żonusia".

Czwartek, 29 b. m.: „Nasza żonusia".

Ze sportu

ZWYCIĘSTWO FRANCJI W ROZGRYWKACH O DAVIS-CUP. W bretońskiej miejscowości Caboroug odbyły się zawody tennisowe o puhar Davisa między zwycięzcami grup europejskich. Francuzi odnieśli w rozgrywkach świetne zwycięstwo ,odnosząc nad Anglikami triumf w ogólnym stosunku 5:0.

ZWYCIĘSTWA WĘGIERSKICH PŁYWAKÓW W SZTOKHOLMIE .Budapeszteński mistrz piłki wodnej r. T. C. pobił Sztokholmski K. K. 4·3, przyczem miał znacznie większą przewagę aniżeli wynik to uwydatnił. Ponadto Węgrzy zwyciężyli kombinowaną drużynę sztokholmską 3:1

POLSCY LEKKOATLECI ZAGRANICĄ. Podczas pobytu Warszawianki w Estonji, przedstawiciel P. Z. L. A. omawiał sprawę zorganizowania meczu lekkoatletycznego Polska—Estonja. Propozycja ta bardzo się podobała estończykom i prowdopodobnie rok przyszły będzie zapoczątkowaniem takich międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych.

Również włoski Związek lekkoatletyczny wysłał zaproszenie do P. Z. L. A. proponując wzięcie udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych zawodnikom polskim. Zawody te odbędą się w dniu 4 września r. b.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W WARSZAWIE. W międzynarodowych zawodach kolarskich na torze W. T. C. w dniach 1, 3, 5 i 8 sierpnia wezmą udział: znany w Warszawie mistrz Szwajcarji Abbegien, mistrz Włoch Zuchetti, oraz mistrzowie Francji i Holandji — Galvaing i Mazairac.

POLSCY KOLARZE NA ZAWODACH O MISTRZOSTWO ŚWIATA W MEDJOLANIE. W dorocznych kolarskich mistrzostwach świata w grupie zawodowców zwyciężył Holender Moeskopf przez Moretti m(Wł.), Michardem (Fr.) i Kaufmannem (Szwajc.).

W grupie amatorów pierwsze miejsce zajął Martinetti (Włoch), przed Galzaige (Fr.), Mazairac (Hol.) i Borietti (Wł.).

Nasi kolarze natomiast jak Łazarski i Szmidt odpadli już w przedbiegach, a Szymczyk i Garley w półfinałach.

MARSZ „SZLAKIEM KADRÓWKI" odbędzie się jak wiadomo 6 sierpnia b. r. na dystansie Kraków—Kielce (122 klm), z noclegiem w Miechowie i Jędrzejowie. Dla uzgodnienia z tradycją obchodu, marsz ten jest marszem wojskowym, odbywa się w ubiorze polowym z karabinem, pasem głównym i 2 ładownicami chlebakiem. Regulamin marszu posiada jedno ciekawe zastrzeżenia, że drużyna musi przyjść do mety w pełnym składzie bez względu, czy który z zawodników odpadnie w marszu ze zmęczenia, czy też zachoruje. Tu znowu występuje wpływ psychologiczny sportu mianowicie wyrabianie poczucia koleżeńskości i duchowego zgrania się drużyny.

Przykładem może służyć drużyna warszawska, która w 1925 roku, niosła przez długi czas na zmianę swego drużynowego z powodu zwichnięcia nogi, jednak do mety przyszła w pełnym składzie i wypełniła warunki marszu. W r. bieżącym po raz pierwszy zostały dopuszczone do tych zawodów inne organizacje przysposobienia wojskowego i sportowego. Od Jędrzejowa do Kielc marsz jest indywidualny. Zawodnicy mogą maszerować lub biec na całej przestrzeni.

BIEG KOLARSKI R. K. S. LEGJA. Oddział Kolarski R. K. S. Legja w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 8 sierpnia 1926 r. o godzinie 9 rano pod protektoratem WPana Prezydenta Miasta inż Karola Rollego I. Doroczny Bieg Kolarski na przestrzeni 100 km. Kraków-Wadowice-Kraków. O nagrody honorowe miasta Krakowa oraz R. K. S. Legja. Udział biorą tylko kolarze posiadający licencje Związku Polskich Tow. Kolarskich. Wpisowe 3 złote od siodła przyjmuje p. Stanisław Gorczyński przewodniczący oddziału kolarskiego, ul. Batorego l. 5, III. p., od godziny 6 do 7 wieczór. Plombowanie rowerów nastąpi na rogatce Mogilańkie.j. Wręczenie nagród zwycięskim zawodnikom przez WPana Prezydenta miasta inż. Karola Rollego nastąpi w dniu 8 sierpnia 1926 r. o godzinie 4 po południu na placu przed Magistratem krakowskim.

Bilans Banku Polskiego

Z drugiej dekady lipca stwierdza dalszy **doskonały stan Banku.**

Zapas złota osiągnął kwotę 134,932.000 zł, czyli zwiększył się o 100.000 zł. Zapas obcych walut i dewiz wynosi 94,863.000, czyli zwiększył się o 60.000 złotych.

Zmniejszenie natomiast wykazuje portfel wekslowy, którego wysokość równa się 296 milj. 770 tys. zł. czyli zmniejszy łsię on o 5 mil. 68 tys. zł, a zaliczki t. zw. reportowe 407.000 złotych

Stan długu państwowego w Banku Polskim wynosi 50 miljonów złotych.

Dyskonto biletów skarbowych zwiększyło się o 628.000 zł, czyli wynosi obecnie 24 mil. 451 tys. złotych. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania Banku wynoszą 97,084.000 zł Zmniejszyły się więc o 2,239.000 zł.

Zobowiązania Banku w walutach zagranicznych wynoszą 51,806.000 z ł,reportowe 17 mil 265 tys. zł, czyli zwiększyły się w stosunku do dekady poprzedniej o 133.000

Zestawienie zobowiązań Banku w walutach obcych do stanu zapasu walut wykazuje **poważną nadwyżkę zapasu, wynoszącą 43 miljony 57 tys. złotych**

O wzmożenie obiegu pieniężn.

W przeprowadzaniu swego programu finansowego premjer Bartel zwołał konferencję finansową, która odbyła się wczoraj w Warszawie przy udziale ministra skarbu Klarnera, wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego, wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Ossowskiego, oraz kilku posłów i senatorów, poseł dr Hausner przedstawił **projekt zasilenia obiegu pieniężnego,** zmierzającego do wzmożenia życia gospodarczego kraju. — Referat posła dra Hausnera uzupełnili swoimi wywodami pp.: sen. Gaszyński, pos. Moraczewski, sen. Siedlecki i pos. Pączek. Po zapoznaniu się z projektami senatorów i posłów i po kilkogodzinnej dyskusji, w której min. Klarner i dyr. Młynarski skreślili **stanowisko rządu i Banku Polskiego,** ustalono jednomyślnie opinję, co warunków niezbędnych dla **wzmożenia obiegu pieniężnego.** Są nimi oprócz zrównoważenia budżetu, aktywność bilansu handlowego i płatniczego, oraz chwytanie przez Bank Polski całej nadwyżki walut, przewaga eksportu nad importem i t. d. Jednomyślnie również stwierdzona została konieczność stosowania **wielkiej ostrożności** przy realizowaniu zwiększenia obiegu pieniężnego.

Rozkład jazdy ruchu autobusowego

na dworcu przy placu św. Ducha w Krakowie

Ważny od 1 lipca 1926 r.

Odjazd - Krakowa:

do **CŁA:** godzina 1·6—;
do **JĘDRZEJOWA:** godzina 17·—;
do **KOBIERZYNA:** godzina 14.20, 21·—;
do **KOCMYRZOWA:** godzina 9·—, 13·40, 19·30;
do **MIECHOWA:** godzina 17·—, 17·30;
do **SWOSZOWIC:** godzina 7·30, 10·30, 1·30, 4·30,
do **WIELICZKI:** godzina 8·15, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 13·30, 14·30, 15·30. 16·30, 17·30 18·30, 19·30, 20·30, 21·30;
do **ZAKOPANEGO:** godzina 16·30 (postoje: Myślenice, Luboń, Chabówka, Nowy Targ).

Diarjusz ekonomiczny

— **Eksport polski w czerwcu przedstawiał wartość 102 867 tys. w złocie** podczas gdy przywóz wynosił 63 482 tys. w złocie. Nadwyżka eksportu nad import wynosi przeto 39 mil. w złocie.

— **Projekt statutu reorganizacyjnego Min. Skarbu** jest już opracowany. Zatwierdzenie go przez Radę ministrów, jest sprawą natury formalnej.

— **Ostatnie sprawozdanie Banku francuskiego** wykazuje obdłużenie skarbu państwa w sumie 38.350 mil. franków, oraz obiegu banknotów w sumie 55.005 mil. franków.

— **Cło wywozowe na pszenicę zostało zawieszone** rozporządzeniem Rady ministrów obowiązującem od 1-go sierpnia b. r.

— **Sytuacja w polskim przemyśle metalowym poprawiła się.** W sezonie jesiennym spodziewają się licznych zakupów maszyn i narzędzi rolniczych przez rolników.

— **Przepisy regulujące sprzedaż Bankowi Polskiemu walut obcych z eksportu** drzewa, jaj, żyta, owsa, jęczmienia, pszenicy i trzody chlewnej zamieścił „Monitor Polski", wobec czego dawne stawki przestały obowiązywać.

— **Nadwyżka walut obcych z eksportu** w ciągu pierwszych 5 miesięcy b. r. wyniosła 183 mil. zł, z tego do Banku Polskiego dotychczas wpłynęło 163 mil. zł.

— **Prace na ukończeniem linji kolejowej Kalety—Podzamcze** postępują tak szybko naprzód, że w październiku zostanie otwarty ruch towarowy, przyczem początkowo kursować będą 4 pary pociągów na dobę, których liczba z początkiem przyszłego roku zwiększona będzie do 14 lub 16 par.

— **Związek miast polskich zwrócił się do rządu z memorjałem,** aby wydawanie paszportów poruczone zostało magistratom.

— **Rząd udzielił hutom śląskim zamówienia na 14 tys. ton szyn i złączników.** Zamówienie powyższe umożliwi hutom śląskim pełną pracę do września b. r.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z ZA KULIS WARSZAWSKIEJ GIEŁDY AKCYJNEJ. Na onegdajszem posiedzeniu warszawskiej giełdy akcyjnej dokonano wielkiej transakcji — sprzedano pakiet akcyj „Bormana Szwede" w ilości 2.776 sztuk, co stanowi 20 proc. całego kapitału akcyjnego.

Przed kilku tygodniami pakiet ten próbował sprzedać Bank Cukrownictwa Bankowi Anglo-Polskiemu „po cichu", bez ogłaszania kursu. Podobno kursem „cichym" miało być 15 złotych, kiedy wartość przedwojenna tych akcyj (po przewalutowaniu) wynosi ckoło 100 rb.

Wskutek ujawnienia tych zamiarów w prasie, transakcja nie doszła do skutku.

Wczoraj nastąpił epilog tego skandalu.

Bank Cukrownictwa już publicznie ogłosił, że chce sprzedać pakiet akcyj „Borman Szwede".

Do przetargu stanęły dwa banki: Bank dla handlu zagranicznego i Bank przemysłowców.

Zaczęła się licytacja od 15 złotych, zakończyła się na kursie 40.75. Zwycięzcą wyszedł Bank Przemysłowców.

Kurs 40.75 ,choć tak daleki od istotnej wartości akcyj, świadczy jednak jaskrawo. jak chciały się obłowić nasze banczki przy kursie 15.

NOWA SERJA 8% BILETÓW SKARBOWYCH. Z dniem 15 lipca 1926 r. wypuszczona została serja XII biletów skarbowych w odcinkach po 10.000 i 1.000 złotych z terminem płatności w dniu 15 października 1926 r., na ogólną sumę 25,000.000 złotych. Serja ta jest oprocentowaną w stosunku 8 od sta rocznie.

Sprzedaż serji XII biletów skarbowych odbywać się będzie w oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz innych instytucjach państwowych i prywatnych, upoważnionych do tego przez ministra skarbu. Bilety te wykupywane będą od 15 października b. r. do 15 kwietnia 1927 r. przez Centralną Kasę Państwową, oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego oraz inne instytucje upoważnione przez ministra skarbu, poczynając zaś od 16 kwietnia 1927 r. do 15 października 1936 r. jedynie przez Centralną Kasę Państwową.

POSIEDZENIE W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN odbyło się onegdaj w min. skarbu. Min. Klarner oświadczył, że rząd zdecydowany jest swą politykę kredytową i podatkową dostosować do potrzeb zabezpieczenia spadku cen detalicznych odpowiadającemu spadkowi cen hurtownych, oraz zwyżce kursu złotego, licząc na współpracę samorządu i współdzielni. Nadto rząd zamierza przedsięwziąć kroki w celu zasadniczej poprawy aprowizacji miast i wyda dekrety w sprawie przymusowej budowy przez większe ośrodki miejskie piekarni mechanicznej, rzeźni, chłodni i t. p. urządzeń udzielając w miarę możności ze swej strony pomocy finansowej.

SPRAWY CELNE Z GDAŃSKIEM. Jak przed kilku dniami doniosły pisma gdańskie z Londynu, Komitet finansowy Ligi Narodów miał zalecić Polsce, aby zapewniła W. M. Gdańskowi na okres najbliższych 2 lat ekwiwalent w walucie gdańskiej za udział jego w dochodach z ceł ustalonych obecnie w złotych. Gdańskowi zaś zalecono uproszczenie administracji, zmniejszenia jej kosztów, oraz obniżenie zbyt wysokich pensyj urzędników, tak, by nie były one większe od uposażeń urzędników państwowych Rzeszy Niemieckiej.

POLSKIE PAPIERY NAFTOWE W WIEDNIU. „Die Boerse" poświęca większy artykuł sytuacji polskiego przemysłu naftowego, podkreślając, iż w związku z polepszeniem się kursu złotego, podniósł się znacznie kurs polskich papierów naftowych, zakupywanych w wielkiej ilości przez banki wiedeńskie.

Z odbytej niedawno konferencji ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego z przemysłowcami naftowemi wynika, iż ze względu na poważne wysiłki rządu w kierunku stabilizacji złotego, zwyżka cen produktów naftowych jest w tej chwili nieaktualna, tembardziej, iż koszty produkcji w następstwie zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby mogą być znacznie zredukowane. Już dotychczas udało się obniżyć płace o 5 proc. Rząd jednak nie będzie miał nic przeciw słusznym żądaniom podniesienia cen ropy gdyby kurs złotego z jakichkolwiek powodów się załamał. Sytuacja polskich towarzystw naftowych, kończy pismo, o tyle się poprawiła, iż będą mogły płacić dywidendy. Niepłacenie bowiem dywidend fatalnie dotychczas odbijało się na kursie polskich walorów naftowych.

POŁĄCZENIE LOTNICZE POLSKI Z ZAGRANICĄ. Jak już donosiliśmy Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej (Compagnie Internationale de Navigation Aerienne) zorganizowała z początkiem tegorocznego letniego sezonu stałą komunikację lotniczą na szlaku Warszawa—Paryż t. j na przestrzeni 1.440 klm. Samoloty towarzystwa cieszą się stale wielką frekwencją, dzięki praktycznemu, dogodnemu, wprost luksusowemu urządzeniu podróży. Poza linją Warszawa—Paryż towarzystwo to również utrzymuje komunikację na szlaku Warszawa—Bukareszt—Konstantynopol oraz na szlaku Paryż—Praga—Budapeszt—Belgrad— Konstantynopol—Angora—Allepo. Towarzystwo to należy do jednego z największych towarzystw lotniczych w Euorpie, znajduje się pod opieką rządu francuskiego, a również i rząd polski popiera wydatnie działalność Towarzystwa. Placówka ta spełnia doniosłą rolę cywilizacyjną, wprowadzając w stosunkach międzyynarodowych środki lokomocyjne, które w przyszłości niewątpliwie zajmą w tej dziedzinie stanowisko dominujące. Siedziba Towarzystwa w Polsce jest Warszawa, ul. Nowy Świat 57. Towarzystwo prowadzi żywą propagandę za pośrednictwem luksusowych wydawnictw, afiszów, prospektów i t. d.

MOŻLIWOŚCI IMPORTU MIĘSA DO FRANCJI. Francja nie jest krajem o dużem spożyciu mięsa. Tem nie mniej produkcja własna nie wystarcza na pokrycie potrzeb kraju i spora ilość mięsa żywego i mrożonego jest sprowadzana z zagranicy. Spożycie mięsa świeżego niezmienione prawie od czasu przedwojennego wynosi: 700.000 wołów, 100.000 byków, 1,000.000 krów, 3,000.000 cieląt. 2,000.000 skopów, 2,220.000 owiec, 3,200.000 jagniąt. 150.000 baranów, 7.200.000 wieprzy, co stanowi: mięsa wołowego 827.500 tonn, baraniego 127.000, wieprzowego 648.000 tonn. Powyższe cyfry tyczące się mięsa krajowego jeżeli chodzi o czasy przedwojenne obecnie muszą być uzupełnione dowozem. W r. 1925 ilość wwożona wzrosła znacznie i w przybliżeniu wynosi: wołowego 35.000 tonn, baraniego 140.000 tonn, wieprzowego 11.000 tonn. Wzmożony ruch wołowina i baranina odpowiada z jednej strony powiększonemu spożyciu tych gatunków. z drugiej strony zmniejszeniu hodowli własnej. Ceny mięsa są znacznie wyższe we Francji niż n. p. w Polsce. To samo tyczy się wyrobów mięsnych, jak wędlin i t. p. Dla możliwości eksportowych Polski pozostaje do rozwiązania jeszcze kwestja transportu.

Przewóz żywych zwierząt przez Niemcy napotyka na duże trudności. Wobec jest ... zwierzęta marnieją i tracą zbyt wiele na wadze. Niedawno powstał ciekawy projekt godny poparcia, zaradzający temu brakowi, a polegający na zastosowaniu szybkiego transportu, trwającego dwa dni morzem do Bruges w Belgji, bicia tam sztuk żywych w strefie wolnej i przewozu wytworów następnie do Francji wagonami-chłodniami, co będzie trwać 4 dni zanim mięso dostanie się do spożywcy. Oprócz mięsa popyt na wędliny byłby zapewniony. Obecnie każdy wyrób, noszący markę czeską, rosyjską lub polską jest rozrywany mimo, że często są one podrobione na miejscu. Wędliny francuskie są gorsze niż inne i mięso polskie jest lepsze w smaku, niż francuskie. W handlu mięsnym dużą rolę grają skóry. Cena skóry wołowej dochodzi przeciętnie 5 proc. wartości zwierzęcia. Umiejętnie zatem zorganizowana sprzedaż tychże, może poważnie wpłynąć na cenę mięsa. Również różnego rodzaju zwierzęce gruczoły znajdują chętnych nabywców w farmakologji.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO FRANCJI. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Lille komunikuje za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, iż jako rezultat udziału Polski — w postaci biura informacyjno-propagandowego — na tegorocznych, ubiegłych Międzynarodowych Targach w Lille, objawiło się duże zainteresowanie wśród kupiectwa francuskiego rynkiem polskim. jako rynkiem zakupu i zbytu, czego widocznym znakiem jest dążenie francuskich sfer przemysłowo-handlowych do utworzenia stowarzyszenia celem popierania handlu z Polską.

Głównym inicjatorem tej imprezy jest p. Georges Poulet, dyrektor tygodnika „L'Action Commerciale" 4, rue Basse Lille .

Zaznacza się, że możliwość zbytu polskich produktów na rynku francuskim są poważne, jednakowoż koniecznym warunkiem jest złożenie jaknajszczegółowszych ofert. Oferty te składać należy w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu, gdzie również otrzymać można wszelkich szczegółowych informacyj.

EKSPANZJA GOSPODARCZA NIEMIEC W ROSJI. Prasa czechosłowacka omawiając stosunki handlowe Czechosłowacji z Rosją na zasadzie danych statystycznych dochodzi do wniosku, że że Niemcy wypierają wszystkie prawie kraje.

Obecnie zawartą została umowa pomiędzy Niemcami a Rosją, w której przyznane zostały Rosji duże kredyty, gwarantowane częściowo przez rząd związkowy i rządy krajowe, na bardzo dla Rosji dogodnych warunkach. Następnie umowa ta przewiduje częściowy redyskont weksli rosyjskich w Banku Rzeszy. Po tej umowie obrót handlowy Niemiec jeszcze się zwiększy absolutnie i w stosunku do innych państw. Przemysłowcy austrjaccy, widząc rozszerzenie się handlu niemieckiego w Rosji zarządali również od swego rządu pomocy kredytowej, której jednak dziś rząd wiedeński nie jest w stanie, pomimo chęci, udzielić. W Polsce też musi być w tym kierunku rozpoczęta inna polityka handlowa.

Rosyjska Joanna d'Arc na Syberji

Niemieckie dzienniki powtarzają za sowieckimi niezwykłą historję wodza partyzanckiej walki przeciw sowietom na Syberji, znanego pod nazwiskiem atamana Orlowa. Orlow jest to jednak tylko pseudonim. Właściwe nazwisko atamana, który jest... kobietą brzmi: Helena Sienina.

Jej zapał bojowy i jej nieubłagana nienawiść przeciw bolszewickiej tyranji zrodziła się na podłożu tragedji, niestety jednej z wielu obciążających krwawy przewrót roku 1917. krwawe gruntowanie czerwonego caratu. Mąż Sieninej. chorąży wojsk Kolczaka, pojmany został przez bolszewików. Wkrótce potem pojmano także małżonkę i w jej oczach nieszczęśliwca zakatowano na śmierć — poczem ją samą po storturowaniu wrzucono do rozkopanego grobu, przysypując zlekka ziemią dla wyolbrzymienia jeszcze mąk agonji, jak przypuszczano nieuniknionej. Sienina jednak, kobieta o bezprzykładnych podobno siłach organizmu i ducha, pod osłoną nocy wypełzła z grobu, dotarła do bliskiego Omska i znalazła tam schronienie u przyjaciół. Po wyzdrowieniu szukała pewniejszego ukrycia na Syberji. Tam, w syberyjskiej wsi, dojrzewał w jej duszy plan zemsty. Coraz powszechniejsza miłość wśród wieśniaków i popularność, jaka ją otaczała, dodawały jej coraz więcej otuchy.

Wreszcie pewnego dnia zwiastowała tłumom które specjalnie na placu wiejskim uroczyście zgromadziła, że we śnie ukazała się jej postać Matki Boskiej, wzywając ją do nieubłaganej na śmierć i życie walki z bolszewizmem. Tłum przyjął tę cudowną wieść z entuzjazmem. Sienina przywdziała szaty męskie, wyruszyła do bojów, które w krótkim czasie zgromadziły naokoło niej tysiące partyzantów i zasłynęła szeroko pod mianem atamana Orlowa.

Dodają jeszcze niemieckie dzienniki z powo. obecnie najgroźniejszym wrogiem dla sowietów.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 27 lipca 1926 r.

Akcje:

Pharma	6·95
Zieleniewski	11·05
Trzebinia	0·22
Parowozy	0·20
Sierszа Górnicza	2·80
Azot	0·25
Chodorów	91·00—93·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27 lipca 1926 r.

Akcje:

Bank Dyskontowy	6·50
Bank Zachodni	1·16—1·20
Bank Polski	[illegible]
Kijewski	[illegible]
Puls	3·80
Spiess	2·00
Elektryczność	38·00—36·00
Chodorów	5·50—5·90 - 5·60
Czersk	0·42—0·45
Częstocice	1·05—1·10
Michałów	0·20
Cukier	2·65 - 2·40 2·58
Firley	6·41
Łazy	0·14
Węgiel	63·00
Nobel	2·40 -2·60— 2·55
Cegielski	8·50
Lilpop	0·82—0·73—0·78
Modrzejów	3·00—2·80 - 2·85
Norblin	1·04—1·02
Ostrowieckie	5·90—6·00
Parowozy	0·32—0·31
Pocisk	0·70
Rudzki	1·05—1·00—1·04
Ursus	0·83—0·84—0·83
Starachowice	1·63—1·52—1·58
Żyrardów	9·60—9·15—9·20

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie. ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.